

Jak uczyć o naszej małej ojczyźnie? - konferencja druga



„Wielkie procesy historyczne i ich regionalne odniesienia na Górnym Śląsku” to drugi temat cyklu 4 konferencji przeprowadzających nas przez „naszą małą ojczyznę”, przeanalizowany i zaprezentowany przed gronem nauczycieli historii, geografii, wiedzy o społeczeństwie – z woj. opolskiego i powiatu gliwickiego - podczas spotkania 23 marca br. w sali narad starostwa.

Ukazanie dziejów regionu w ścisłych związkach z analogicznymi procesami w Europie, ze wskazaniem różnic w chronologii wydarzeń, przykładów odmienności regionalnych, źródeł procesów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych na Górnym Śląsku to jeden z celów tej konferencji. Kolejny stanowi przygotowanie materiałów warsztatowych służących opracowaniu scenariuszy lekcji, popularyzacji nurtu tzw. historii światowej i osiągnięć naukowców śląskich. Spotkanie zostało uświetnione przybyciem znanych nie tylko w środowisku naukowym osobistości, a wygłoszone przez nie wykłady wzbudziły spore zainteresowanie.

* „Średniowiecznej modernizacji społeczno-ekonomicznej na przykładzie procesów osadniczych na Górnym Śląsku w XIII i XIV w.” – prof. dr hab. Idzi Panic z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

* „Cywilizacyjnej roli klasztoru w średniowieczu na przykładzie fundacji klasztornej Górnego Śląska” – prof. dr hab. Anna Pobóg – Lenartowicz, Uniwersytet Opolski

* „Noblistów górnos Śląskich – wkład wybitnych postaci regionu w rozwój nauki i kultury europejskiej w XX w.” – dr Piotr Greiner z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

* „Czym jest tzw. historia światowa i jakie korzyści przynosi, jako metoda badawcza” – dr Dariusz Adamczyk z Uniwersytetu w Hanowerze.

Po wysłuchaniu wykładów uczestnicy konferencji, podobnie jak poprzednio, udali się na zajęcia warsztatowe, na których pod okiem fachowych moderatorów i przy zastosowaniu uprzednio zebranych materiałów opracowywali scenariusze lekcyjne, które w konsekwencji mają być zgromadzone w jednej publikacji stanowiącej podręcznik do nauki o regionalizmie ułatwiający prowadzenie zajęć szkolnych zarówno nauczycielom jak i uczniom.

O przydatności projektu, którego jedną z części składowych jest cykl 4 konferencji, a także o szeroko pojętym regionalizmie wychodzącym poza enklawę lokalnej społeczności rozmawiałam z Arkadiuszem Baranem nauczycielem historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Mieszka I w Zawadzkiem.

IS: Odbyła się już jedna konferencja z tego cyklu, dziś uczestniczy Pan w kolejnej. Jak ocenia Pan przydatność projektu „Moja Mała Ojczyzna” i czy uważa Pan, że z

publikacji podsumowującej projekt faktycznie będą korzystać nauczyciele z naszego regionu?

AB: Co o tym sądzę? – myślę, że każdy projekt jest przydatny, jeśli ludzie, którzy są w niego zaangażowani poświęcają swój czas i jeśli trafia on do chociażby najmniejszej grupy docelowej, która w sposób pozytywny go „konsumuje”.

A czy ten projekt zakończy się powodzeniem, trudno w tej chwili o tym mówić, przed nami jeszcze dwie konferencje. Aczkolwiek wydaje mi się, że frekwencja jest nieco mniejsza niż poprzednim razem.

IS: Czy podczas lekcji historii prowadzonych pod Pana kierunkiem przedstawia Pan młodzieży tematy naznaczone również tematyką regionalizmu? Wedle moich informacji przygotowywał Pan także uczniów do konkursów o wymiarze regionalnym i o wątkach z „półki” regionalizmu?

AB: Owszem, podczas lekcji bardzo często poruszam wydarzenia historyczne w kontekście regionalnym czy nawet lokalnym i robię to z własnej inicjatywy, bowiem uważam, że nie tak dobrze nie przemawia do młodego pokolenia jak historia zobrazowana na przykładzie wydarzeń ze środowiska, w którym żyją i funkcjonują. Stąd pomysły przeprowadzenia lekcji pod tytułem: „Moja miejscowość w średniowieczu”, „Moja miejscowość w czasie II wojny światowej” itp. A co do konkursów, to prawda, przygotowuję uczniów do wielu konkursów historycznych, także tych związanych z regionalizmem. Ostatnio były to konkursy: „Historia lokalna” zorganizowany przez wydawnictwo „Historia i życie” oraz „Historia bliska” – przez Fundację im. Stefana Batorego i Ośrodek KARTA. Mam stałą grupę licealistów, których pasjonują zagadnienia historyczne i takie osoby, pasjonatów najlepiej przygotowuje się pod względem merytorycznym do zagadnień historycznych, bo faktycznie chcą wchłonąć tę wiedzę. A na co dzień wraz z uczniami zajmujemy się zebraniem dorobkiem historycznym zawartym w zbiorach Izby Regionalnej mieszczącej się w naszym liceum.

IS: Czy będzie Pan autorem jakiegoś scenariusza lekcji, która znajdzie swoje odzwierciedlenie w publikacji czy też podręczniku, który ma powstać?

AB: Tak, mam zamiar przygotować dwa scenariusze, jaka będzie ich forma?, tego jeszcze dzisiaj nie mogę sprecyzować, gdyż sami na warsztatach po konferencjach dopiero opracowujemy te zagadnienia i uczymy się jak „uczyć o regionalizmie”. Na pewno do takiej lekcji będę się starał wykorzystywać najprostsze elementy edukacyjne, m.in. z uwagi na ich dostępność tzn. podręczniki, mapy, dzienniki historyczne itp. Nie wykluczam również możliwości przeprowadzenia niekonwencjonalnej lekcji historii, myślę tutaj o wycieczce plenarnej połączonej ze zwiedzaniem lokalnych zabytków i zapoznaniem się z historią u źródła. Takie połączenie zdrowego umysłu w zdrowym ciele, bo z pewnością na tą wyprawę wybralibyśmy się na rowerach.

IS: Czy prawdą jest, że Panu zadziwiamy przybycie na konferencje znanej nie tylko w hanowerskim środowisku naukowym osoby, pana dr Dariusza Adamczyka z Uniwersytetu w Hanowerze, który zaprezentował nam swój wykład nt.: „Czym jest tzw. historia światowa i jakie korzyści przynosi jako metoda badawcza”?

AB: Faktycznie, mam tutaj swój skromny udział. Z panem Adamczykiem utrzymuję kontakty prywatne i cieszę się, że przyjął moje zaproszenie i że pozyskał mi jego osobę jako prelegenta na potrzeby przeprowadzenia drugiej konferencji. Doktor Adamczyk pracuje naukowo w Niemczech. Konferencję organizuje zaś Dom Współpracy Polsko – Niemieckiej i Zarząd Powiatu Strzeleckiego. Wyszedłem więc z założenia, że powinno się w Polsce propagować osiągnięcia współczesnych nauk historycznych w Niemczech. Pan Adamczyk zajmuje się tzw. historią światową. Co ciekawe historia światowa miała w Polsce swoich prekursorów, ale rozwija się generalnie w USA. Nasz gość wraz ze swoimi współpracownikami redaguje czasopismo „Zeitschrift für Weltgeschichte”. Celem tego periodyku jest ukazanie historii regionów i społeczeństw we wzajemnych związkach i zależnościach. W efekcie powstaje spójny model interpretacji dziejów, często bardzo odmienny od tradycyjnie panujących poglądów. Temat wygłoszony przez doktora Adamczyka korespondował z ogólnym tematem całej konferencji.

IS: Na zakończenie, chciałbym jeszcze Pana o coś zapytać. Jeśli miałby Pan w kilku słowach określić przesłanie jakie niesie ze sobą historia regionalna czy też podać jej definicję, jakie byłyby to słowa?

AB: Przychodzi mi tu na myśl jedno stwierdzenie, mówienie o historii regionalnej ma sens tylko wtedy, jeśli jest ona szeroko pojęta, w odniesieniu do płaszczyzn ogólnokrajowych, europejskich czy też nawet światowych, w przeciwnym razie przytaczanie zagadnienia regionalizmu staje się tylko historyczną „statystyką”.

IS: Życzę powodzenia w kontynuacji projektu i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Izabela Spalek



Policja przyjazna dla petenta. Inwestycja 2004.

Zdjęcia, które przedstawiamy poniżej, obrazujące wejście główne i

250 tys. zł, z czego 20 tys. zł przewidziano i zabezpieczono w budżecie powiatu na rok 2004. Co



pomieszczenie obsługi petenta w budynku Komendy Powiatowej Policji jak na razie są tylko częścią wizualizacyjną projektu, który ma być zrealizowany w 2004r. Projekt obejmuje budowę holu wejściowego

prawką Komenda Główna Policji w Warszawie zadeklarowała już w tej sprawie pomoc finansową, ale kwota, która zostanie przekazana na ten cel, nie pokryje w całości oszacowanych kosztów inwestycji, dlatego też sprawa pozyskania dodatkowy funduszy z różnych źródeł pozostaje nadal otwarta. Jeśli chcecie Państwo przyłączyć się do akcji

zbiórkowej, prosimy o wpłaty na poniżej podane konto (właścicielem rachunku jest Starostwo Powiatowe w Strzelcach Opolskich). Oprócz pieniędzy mile widziane będą również wszelkie elementy wykończeniowe typu: okna, drzwi, materia-

ły elewacyjne lub posadzkowe. Wolą wielu chętnych będzie można urzeczywistnić pozytywne zamierzenie przy nieznacznym udziale finansowym darczyńców. Dziękujemy za wsparcie wszystkim, którzy zechcą wnieść własny wkład w realizację tego przedsięwzięcia.



Bank Spółdzielczy w Leśnicy Oddział w Strzelcach Opolskich
ul. Gogolińska 2, 47-100 Strzelce Opolskie
Nr rachunku bankowego: 03890710892002009000070015

W co się bawić?



Dzień Kobiet w Roźniątowie

Mieszkańcy Roźniątowa, sołtys, rada sołecka i Koło DFK, chcąc ożywić nowootwarty Dom Spotkań postanowili zorganizować Dzień Kobiet – w niedzielę 14 marca.

Najaktywniejsze panie przesyłały się po sąsiadkach z zaproszeniami i były mile zdziwione tym, że chęć przybycia zgłosiło ich aż 87. Trzeba było znaleźć fundusze, sponsorów no i wszystkich rozmieścić. I tę trudność pokonano. Sołtys zasponsorował rodzinny zespół muzyczny AVANTI z Grodziska, który doskonale zabawił muzyką i dowcipami wszystkie zaproszone panie. Wspólnym śpiewem nie było końca. Smaczną kielbasę, taką, że palce

lizać, otrzymano od sponsora pana Aleksandra Szulca, właściciela hurtowni „Alruno” w Strzelcach Op. Wszystkie „prace kuchenne” wraz z szarmanckim podawaniem do stołów potraw i napojów wykonywali oczywiście mężczyźni, którzy stanęli na wysokości zadania, zadziwiając tym swoje panie. Najlepsze życzenia przekazywali i wnieśli toasty wiceburmistrz Jerzy Garus i sołtys Karol Bischoff.

Impreza udała się nadspodziewanie i już postanowiono zorganizować kolejne: w maju tego roku Dzień Matki, połączony z Dniem Ojca - przyjdą też na pewno i dzieci - więc będzie to Piknik Rodzinny.

Jerzy Garus